

Ryszard Rubinkiewicz

Główne linie dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej "Naród żydowski i jego święte pisma w biblii chrześcijańskiej"

Collectanea Theologica 73/1, 9-18

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RYSZARD RUBINKIEWICZ SDB, LUBLIN

**GŁÓWNE LINIE DOKUMENTU
PAPIESKIEJ KOMISJI BIBLIJNEJ
NARÓD ŻYDOWSKI I JEGO ŚWIĘTE PISMA
W BIBLIJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ**

19 listopada 2001 r. został opublikowany w Watykanie dokument Papieskiej Komisji Biblijnej (PKB) na temat wzajemnych relacji między Starym a Nowym Testamentem. Ostatecznym redaktorem dokumentu, powstałego na kanwie prac poszczególnych członków PKB, był ówczesny sekretarz Komisji o. Albert Vanhoye SJ. To tłumaczy, dlaczego językiem oryginalnym dokumentu jest francuski. Jednocześnie z tekstem francuskim pojawił się przekład włoski. Polskie tłumaczenie było już w tym czasie gotowe, ale oczekiwało na urzędowe wydanie w Watykanie.

Ogłoszenie dokumentu, w przeciwieństwie do poprzedniego (*Interpretacja Biblii w Kościele*), odbyło się bez większego rozgłosu, co wywołało zdziwienie w niektórych wypowiedziach prasowych. Miało to w pewnym sensie dobre strony, gdyż w ten prosty sposób odłączono sferę polityczną (w tym czasie w Izraelu trwały walki między Izraelitami a Palestyńczykami) od sfery religijnej.

Dokument PKB ma charakter wyłącznie religijny i tylko z tej perspektywy można go analizować. Jego autorzy starali się pokazać wielorakie związki, które łączą Pismo Święte Starego Testamentu z Nowym. Nie są to związki czysto zewnętrzne, ale vitalne, sięgające samej istoty Bożego przesłania zawartego w Biblii.

Chrześcijanie pojmują Biblię jako nierozłączną całość, która wprawdzie dzieli się na dwa wielkie działy – Stary i Nowy Testament – ale zawsze jest i pozostanie spójną wypowiedzią Bożych zamiarów w stosunku do człowieka. Swego czasu św. Augustyn sformułował maksymę, która głosi: *Novum Testamentum in Vetere latet, Vetus in Novo patet* („Nowy Testament ukryty jest w Starym,

Stary zaś staje się jasny w Nowym”)¹. Dlatego wszelkie próby oddzielenia Starego Testamentu od Nowego musiały doprowadzić do herezji.

Zanim jednak przejdziemy do zasadniczego tematu, dobrze będzie, jeśli przypomnimy sobie aktualne zadania Papieskiej Komisji Biblijnej, zwłaszcza że tego roku mija sto lat od jej ustanowienia. Powołał ją do życia papież Leon XIII listem apostolskim *Vigilantiae studiiisque* 30 października 1902 r. Wyznaczono jej wówczas potrójne zadanie: wspierać skutecznie wśród katolików studium Pisma Świętego; sprzeciwiać się w sposób naukowy błędnym opiniom na temat Biblii oraz badać i naświetlać kwestie sporne i problemy pojawiające się na polu biblijnym. Jednak Paweł VI w ramach wielkiego dzieła reformy posoborowej motu proprio *Sedula cura* ustanowił nowe normy organizacji i funkcjonowania Papieskiej Komisji Biblijnej. Od tej chwili w skład PKB nie wchodzi już kardynałowie wspomagani przez konsultorów, ale profesorowie Pisma Świętego pochodzący z różnych szkół i narodowości, którzy „wyróżniają się wiedzą, roztropnością i wyczuciem katolickim w stosunku do magisterium Kościoła” (art. 3).

Od czasu reformy Papieska Komisja Biblijna wydała wiele bardzo ważnych dokumentów. Wśród nich znajdują się takie jak *Wiara i kultura w świetle Biblii* (Turyn 1981), *Biblia i chrystologia* (Paryż 1984), *Jedność i różnorodność w Kościele* (Watykan 1989) oraz *Interpretacja Biblii w Kościele* (Watykan 1993). Ten ostatni dokument zainspirował, o ile można tak powiedzieć, następny, który stanowi przedmiot naszych rozważań, a mianowicie *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*. Ktokolwiek czytał poprzedni dokument, czyli *Interpretację Biblii w Kościele*, od razu zauważy pewną zbieżność z aktualnym dokumentem. Jest tam m.in. mowa o organicznej jedności Biblii chrześcijańskiej, czyli o tzw. podejściu kanonicznym w chrześcijańskiej interpretacji Biblii. Faktycznie Biblia chrześcijańska składająca się z pism Starego i Nowego Testamentu stanowi organiczną całość. Nawet sam układ ksiąg biblijnych, który w gruncie rzeczy jest wynikiem historycznej ewolucji, wskazuje na to. Pierwsze karty Księgi Rodzaju mówią o stworzeniu świata i człowieka, a ostatnia księga chrześcijańskiego kanonu, czy-

¹ *Quaest. in Hept.* 2,73, PL 34,623.

li Apokalipsa św. Jana, zapowiada słowami proroka Izajasza stworzenie nowej ziemi i nowego nieba. A ponadto dokument o *Interpretacji Biblii w Kościele* wyraźnie odwołuje się do żydowskich tradycji interpretacji tekstów biblijnych obecnych również w Nowym Testamencie². Na kanwie tych rozważań zrodził się pomysł stworzenia opracowania dokumentu na temat wzajemnych relacji pomiędzy Biblią hebrajską a Biblią chrześcijańską, co zaowocowało obszernym tekstem zatytułowanym *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*. Tekst francuski, który jest tekstem oryginalnym dokumentu, brzmi: *Le peuple juif et ses Saintes Ecritures dans la Bible chretienne*. Polski przekład tego tytułu podyktowany został pewnym, mało uchwytnym odcieniem francuskiego idiomu: *Ecriture sainte* i *Saintes Ecritures*. Zainteresowanych odsyłam do specjalistycznych słowników języka francuskiego, a sceptykom odpowiadam, że sprawa kolejności słów w tytule była również dyskutowana w trakcie debat nad dokumentem. Cokolwiek jednak można byłoby powiedzieć o tych odcieniach znaczeniowych – według mnie mało istotnych, skoro tekst skierowany jest do szerokiej publiczności – to jednak jedno trzeba powiedzieć: Papieska Komisja Biblijna zajęła się bardzo istotnym problemem relacji między pismami Starego Testamentu, a orędziem Bożym wyrażonym w tekstach Nowego Testamentu. Nawiązanie przez kard. Józefa Ratzingera do duchowej drogi św. Augustyna stanowi wymowny przykład przewycięzania pewnych schematów myślowych, sięgających swymi korzeniami starożytności chrześcijańskiej. Wielki Doktor Kościoła zafascynowany początkowo teoriami manichejczyków, którzy odrzucali Stary Testament i ofiarowywali chrześcijaństwo czystego rozumu, w którym Chrystus miał być „wielkim oświecicielem prowadzącym ludzi do poznania samych siebie”³ dopiero pod wpływem św. Ambrozego doszedł do poznania głębi objawienia zawartego w Starym Testamencie.

Błędy manicheizmu nie do końca jednak zostały przewyciężone, skoro w X w. na Półwyspie Bałkańskim podjęła je sekta bogomistów. Pomijając cały prymitywizm rozumowania tych ludzi, trud-

² Zob. R. Rubinkiewicz (przekł. i red.), *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, Warszawa 1999, s. 42n.

³ J. Ratzinger, przedmowa do *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*, Wyd. Verbum, Kielce 2002, s. 5.

no jest się oprzeć wrażeniu, że pewne upiory, pod różnymi postaciami i nazwami, pojawiają się raz po raz i odzywają w formie takiej czy innej ideologii.

Jeżeli jednak przyjmie się, że choćby w małym kręgu rozpowszechniona była idea pogardy wobec pism Starego Testamentu, to wówczas łatwiej można zrozumieć zdanie, na które powołuje się kard. Józef Ratzinger cytując opinię Adolfa von Harnacka: „Odrzucenie Starego Testamentu w II w. (aluzja do Marcjona) było błędem, który Wielki Kościół słusznie potępił; zachowanie go w XVI w. było czymś fatalnym, ale reformacja nie zdołała się jeszcze z tego oswobodzić. Jednak w XIX w. utrzymanie go w protestantyzmie jako dokumentu kanonicznego o wartości równej Nowemu Testamentowi jest konsekwencją religijnego i kościelnego bezwładu”⁴. Czy rzeczywiście Adolf von Harnack miał rację? Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej daje na to pytanie jednoznaczny odpowiedź: „Bez Starego Testamentu, Nowy Testament byłby księgą nie do odszyfrowania, rośliną pozbawioną korzeni i skazaną na uschnięcie” (nr 84). I tutaj dotykamy bardzo newralgicznego punktu wzajemnej relacji między Starym a Nowym Testamentem. Nie da się zaprzeczyć, że teksty Nowego Testamentu cytują wypowiedzi Starego Testamentu jako słowo Boże. Obszernie na ten temat wypowiada się dokument Papieskiej Komisji Biblijnej, podkreślając, że Nowy Testament uznaje autorytet Pism Świętych narodu żydowskiego i często się na nie powołuje, jako na słowo Boże. Chodzi tutaj nie tylko o aluzje i nawiązania do tekstów Starego Testamentu, ale również o bezpośrednie cytaty zaczerpnięte z Pięcioksięgi czy pism prorockich. Zresztą sam Jezus po zmartwychwstaniu w rozmowie z uczniami z Emaus „zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24,27). Z jednej strony mowa jest, że to wszystko, co wydarzyło się w życiu Jezusa Chrystusa, musiało się spełnić zgodnie z zapowiedziami „Mojżesza, Proroków i Psalmów” (Łk 24,44), z drugiej zaś, że to wszystko, co Jezus przeżył, a w szczególności Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie dokonało się zgodnie z Pismem (1Kor 15,3–5). Autorzy dokumentu podkreślają, że „ów nacisk Ewangelii na cel wyznaczony wydarzeniom,

⁴ *Tamże*, s. 6.

«aby wypełniły się Pisma» [Mk 14,49; por. Mt 26,56; J 19,28] nada-
je Pismom narodu żydowskiego nadzwyczajną wagę. Pozwala jasno
zrozumieć, że wydarzenia te byłyby bez znaczenia, gdyby nie odpo-
wiałały temu, co mówią. W takim przypadku nie chodziłoby o re-
alizację Bożego planu” (nr 8).

Jezus Chrystus nie tylko nie sprzeciwia się Pismom izraelskim,
„nie ogłasza ich końca, nie odwołuje ich, ale w swojej osobie, w po-
słannictwie, a zwłaszcza w tajemnicy paschalnej doprowadza do ich
wypełnienia. Prawdę mówiąc żaden z wielkich tematów teologii
Starego Testamentu nie wymyka się nowym promieniom chrystolo-
gicznego światła” (nr 65).

Mówiąc o Piśmie Świętym Starego Testamentu nie sposób nie
poruszyć problemu kanonu Pism Świętych. Między żydowskim
a chrześcijańskim kanonem Pism istnieją znaczne różnice. Papie-
ska Komisja Biblijna stanęła na stanowisku, że „w czasach, gdy ro-
dziło się chrześcijaństwo, zamknięte zbiory ksiąg Prawa i proro-
ków istniały w formie tekstowej substancjalnie identycznej
z kształtem naszego aktualnego Starego Testamentu. Natomiast
zbiór «Pism» nie był tak w pełni określony w Palestynie i w diaspo-
rze żydowskiej co do liczby ksiąg i formy ich tekstu. Wydaje się, że
pod koniec I w. 22/24 księgi były ogólnie przyjęte przez Żydów ja-
ko święte, ale dopiero dużo później ich lista stała się jedyną. Kiedy
ustalano granice kanonu hebrajskiego, nie włączono doń ksiąg
deuterokanonicznych”⁵. Opinia ta pokrywa się z tym, co kiedyś na-
pisałem w artykule do Encyklopedii Katolickiej na temat Jabne⁶.
Przez długi okres uważano, że na tzw. synodzie w Jabne (Jamnia)
około 90 r. po Chr. zamknięto kanon pism Starego Testamentu.
Tymczasem najnowsze badanie przeczą tej opinii. Podobnie nie
jest pewne, czy pod koniec I w. po Chr. podjęto tam decyzję o wy-
kluczeniu chrześcijan z Synagogi. Tak jak kanon Świętych Pism ju-
daizmu przebył bardzo długą drogę, zanim otrzymał formę, jaką
ma dzisiaj, tak samo kanon chrześcijański przeżył długie wieki dys-
kusji, aż ostatecznie został zatwierdzony najpierw na Soborze Flo-
renckim (1442 r.), a potem na Soborze Trydenckim (1564 r.). Ka-
tolicki kanon Pisma Świętego Starego Testamentu jest nieco szer-
szy, bo został wzbogacony tzw. tekstami deuterokanonicznymi, do

⁵ R. Rubinkiewicz, *Interpretacja Biblii w Kościele*, s. 34.

⁶ Tenże, *Jabne*, w: EK, t. VII, k. 638-639.

których zaliczamy m.in. Księgi Tobiasza, Judyty, 1 i 2 Machabejską, Syracha, Mądrości i inne.

Ważniejszym tematem od samego kanonu, który ostatecznie został definitywnie zamknięty dekretem soborowym i raczej należy już do historii, jest temat wzajemnych relacji między Starym i Nowym Testamentem. Ten ostatni czyta teksty Prawa i Proroków w świetle Jezusa Chrystusa. W terminologii fachowej nazywa się to relekturą, od francuskiego słowa *relecture*, które oznacza odczytanie czegoś na nowo. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej zwraca uwagę, że „judaizm był przyzwyczajony do dokonywania pewnych relektur. Sam Stary Testament wskazywał tę drogę. Na przykład odczytywano ponownie epizod z manną. Nie negowano pierwotnych danych, ale pogłębiano ich sens, widząc w mannie symbole słowa, którym Bóg stale karmi swój lud (por. Pwt 8,2–3). Księgi Kronik stanowią relekturę Księgi Rodzaju, Książ Samuela i Królów. Szczególną cechą chrześcijańskiej relektury jest to, że dokonuje się ona – jak już przed chwilą wspomnieliśmy – w świetle Chrystusa”⁷. Ale czy taka lektura Starego Testamentu jest dla judaizmu możliwa? Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej stawia tu bardzo precyzyjne pytanie: „Czy chrześcijanie nie powinni postawić sobie zarzutu, że zawłaszczyli Biblię żydowską, czytając ją w taki sposób, że żaden Żyd nie znajduje dla siebie miejsca w tego rodzaju lekturze?”⁸ Odpowiedź znajduje się w dalszej części dokumentu, gdzie czytamy, że „chrześcijanie mogą i powinni przyjąć, że żydowski sposób czytania Biblii jest lekturą możliwą, że jest dalszym ciągiem lektury świętych Pism żydowskich epoki Drugiej Świątyni, lektury analogicznej do chrześcijańskiej, która rozwinęła się paralelnie. Każdy z tych dwóch lektur solidaryzuje się z odpowiednią dla niej wizją wiary, której jest wytworem i wyrazem. W konsekwencji są one niesprowadzalne jedna do drugiej”⁹.

Porównując Biblię hebrajską z Biblią chrześcijańską zauważa się określoną ciągłość, jej brak oraz wyraźny postęp w pismach Nowego Testamentu w stosunku do Starego. Ciągłość wyraża się w wierze w Jedyne Boga, który „poprzez swoje słowo i tchnienie stworzył i podtrzymuje wszechświat łącznie z ludzką istotą wielką i szla-

⁷ Tenże, *Interpretacja Biblii w Kościele*, s. 39.

⁸ *Tamże*, s. 45.

⁹ *Tamże*, s. 46.

chetną pomimo jej nędzy”¹⁰. W obu częściach Biblii chrześcijańskiej występują tematy: wybór ludu Bożego, zbawienie, przymierze, pomyślna przyszłość (obietnica potomstwa), idealny porządek polityczny (królestwo Boże, mesjanizm) oraz powszechność zbawienia.

Trzeba jednak przyznać, że chrześcijanie nie wszystko przejęli ze Starego Testamentu, i tutaj można mówić o braku ciągłości. Dotyczy to zwłaszcza takich instytucji, jak kapłaństwo lewickie, formy kultu (składanie ofiar ze zwierząt), Świątynia jerozolimska, praktyki rytualne (np. obrzezanie) itd. „Jasne, że z pewnego punktu widzenia – z punktu widzenia judaizmu – są to elementy bardzo ważne, ale przemijające. Niemniej jednak jest całkiem oczywiste, że urzeczywistnione w Nowym Testamencie radykalne przemieszczenie akcentów było już zapoczątkowane w Starym Testamencie i w ten sposób stanowiło potencjalnie dopuszczalną lekturę”¹¹.

Obok tego braku ciągłości zauważyć można też pewien postęp. Nowy Testament stoi na stanowisku wiary w Jedyne Boga (Mk 12,29; 1 Kor 8,4; Ef 4,6; 1 Tm 2,5), ale jednocześnie twierdzi, że „Syn uczestniczy w tej tajemnicy, którą można odtąd wyrazić jedynie w troistym symbolizmie, przygotowanym, choć z oddali, w Starym Testamencie”¹². Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1,26), ale najdoskonalszą „ikoną niewidzialnego Boga” jest Chrystus (Kol 1,15). Z drugiej zaś strony sami chrześcijanie powołani są do tego, by stać się obrazem Chrystusa (Rz 8,29; 2 Kor 3,18).

Dokument podkreśla rolę Izraela w ogólnej historii zbawienia, uwypuklając jeszcze dobitniej to, co zostało powiedziane w dokumentach II Soboru Watykańskiego, a zwłaszcza w deklaracji *Nostra aetate*. Wybór Izraela, który jest centralnym tematem w Starym Testamencie (Pwt 7,6-8), pozostaje fundamentalny w Nowym Testamencie. Potwierdza to osoba Jezusa Chrystusa. Jest On „synem Dawida, synem Abrahama” (Mt 1,1). „Przychodzi «zbawić swój lud od jego grzechów» (1,21). On jest Mesjaszem obiecany Izraelowi; On jest «Słowem» (*Logos*) przybyłym «do swoich» (J 1,1-14). Zbawienie, które przyniósł przez swoją tajemnicę paschalną ofiarowane jest przede wszystkim Izraelitom [Dz 3,26; Rz 1,16]. Jak to prze-

¹⁰ *Tamże*, s. 125.

¹¹ *Tamże*, s. 125.

¹² *Tamże*, s. 126.

widywał Stary Testament, to zbawienie ma z drugiej strony charakter uniwersalny [Ps 98,2-3; Iz 49,6]. Ofiarowane jest ono również poganom. Istotnie, zostało przyjęte przez wielu z nich, do tego stopnia, że stali się ogromną większością uczniów Chrystusa. Jednak chrześcijanie pochodzący z pogaństwa korzystają ze zbawienia jedynie dlatego, że zostali wprowadzeni przez swą wiarę w Mesjasza Izraela do potomstwa Abrahama (Ga 3,7.29)” (nr 85).

W oparciu o te i inne przesłanki autorzy dokumentu mogli powiedzieć w swojej konkluzji: „Nowy Testament przyjmuje, że wybór Izraela, narodu przymierza jest nieodwołalny. Izrael zachowuje swe nietknięte prerogatywy (Rz 9,4) i swój kluczowy statut w historii w odniesieniu do daru zbawienia (Dz 13,23) oraz Słowa Bożego (13,46). Jednak Bóg ofiarował Izraelowi «nowe Przymierze» (Jr 31,31), które zostało zanurzone w krwi Jezusa [Łk 22,20; 1 Kor 11,25]. Kościół składa się z Izraelitów, którzy przyjęli to nowe Przymierze oraz innych wierzących, którzy do nich się przyłączyli. Naród nowego Przymierza, czyli Kościół, ma świadomość, że istnieje tylko dzięki łasce przyłączenia się do Chrystusa Jezusa, mesjasza Izraela, a dzięki swym związkom z apostołami do wszystkich Izraelitów. Nie zastępując więc Izraela¹³ pozostaje solidarny z nim. Chrześcijanom pochodzenia pogańskiego apostoł Paweł głosi, że zostali wszczępieni do dobrej oliwki, jaką jest Izrael (Rz 11,16.17). Oznacza to, że Kościół świadom jest tego, iż Chrystus daje mu otwarcie uniwersalne, stosownie do powołania Abrahama, którego potomstwo odtąd rozszerza się na synostwo oparte na wierze w Chrystusa (Rz 4,11-12)” (nr 65).

Ważnym elementem omawianego dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej jest pogłębienie tematu ziemi. Znajdujemy w nim takie oto stwierdzenie: „Każda grupa społeczna pragnie zamieszkać na stałe na pewnym terytorium. W przeciwnym razie ludzie ci, zyskując status obcokrajowca czy uciekiniera, są co najmniej tolerowani, lub co gorsza wykorzystywani lub nieustannie odrzucani. Izrael został wyzwolony z niewoli egipskiej i otrzymał od Boga obietnicę ziemi. Jej urzeczywistnienie będzie wymagać czasu i nastarczy w ciągu historii wiele problemów. Dla ludu Biblii, nawet po powrocie z niewoli babilońskiej, ziemia pozostaje

¹³ Nowy Testament nigdy nie nazywa Kościoła „nowym Izraelem”. W Ga 6,14 „Izrael Boga” najprawdopodobniej oznacza Żydów, którzy wierzą w Chrystusa Jezusa.

przedmiotem nadziei: «błogosławieni PANA» posiadą ziemię (Ps 37,22)” (nr 65).

Temat Ziemi Obiecanej zajmuje bardzo wiele miejsca w tekstach Starego Testamentu i autorzy dokumentu szeroko się nim zajmują. Nowy Testament jest tutaj bardziej powściągliwy. Nieobecny w Starym Testamencie termin „Ziemia Obiecana” pojawia się w Nowym Testamencie w Liście do Hebrajczyków 11,9 „Jest to tekst, który zapewne nawiązuje do historycznego doświadczenia Abrahama, jednak pojawia się ono w tym celu, by lepiej podkreślić jego prowizoryczny, niedokończony charakter, oraz jego orientację na absolutną przyszłość świata i historii: autor tego tekstu wzmiankuje «ziemię» Izraela tylko po to, by symbolicznie wskazać na zupełnie inną ziemię: «ojczyznę niebieską» [Hbr 11,9-16; zob. również 3,1.11-4,11]. To samo przejście od sensu historycznego i geograficznego do sensu bardziej otwartego zauważalne jest w jednym z błogosławieństw [Wj 23,30; Ps 37,11]: «ziemię posiadą cisi» (Mt 5,5); «ziemia» ma tam to samo znaczenie, co «Królestwo niebieskie» (5,3.10), ujmowane w perspektywie eschatologii zarówno obecnej, jak i przyszłej” (nr 57). Mimo tego, że autorzy Nowego Testamentu pogłębiają to symboliczne znaczenie Ziemi Obiecanej, które bierze swój początek w tekstach Starego Testamentu i literaturze międzytestamentalnej, to jednak, jak stwierdzają autorzy dokumentu: „Nie wolno zapominać, że Bóg obiecał Izraelowi konkretną ziemię i istotnie dał mu ją w dziedzictwo. Ten dar ziemi uwarunkowany został wiernością przymierzu (Kpł 26; Pwt 28)” (nr 57).

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na terminologię, którą posługujemy się w odniesieniu do Pism Świętych Biblii hebrajskiej i chrześcijańskiej. Chodzi o nazewnictwo: Stary i Nowy Testament. Zagadnienie do zostało poruszone zaraz na początku dokumentu. Stało się tak dlatego, że niektórzy współcześni bibliści uważają, iż termin „Stary Testament” jest określeniem niewłaściwym, gdyż sugeruje, że treści w nim zawarte są przestarzałe, a więc już nieaktualne. Podsuwa myśl, że Nowy Testament miałby jakoby zastąpić Stary. Autorzy dokumentu wyjaśniają tę sprawę w sposób następujący: Tytuł „Stary Testament” „jest nazwą wylansowaną przez apostoła Pawła na oznaczenie pism przypisywanych Mojżeszowi (por. 1Kor 3,14-15). Jej znaczenie zostało poszerzone pod koniec II w., by móc je zastosować do innych Pism narodu żydowskiego pisanych w języku hebrajskim, aramejskim czy greckim. Gdy chodzi o nazwę



«Nowy Testament», to pochodzi ona z wypowiedzi Księgi Jeremia-sza, która zapowiadała «nowe przymierze» (Jr 31,31), wyrażenie, które stało się w języku greckim Septuaginty «nową dyspozycją», «nowym testamentem» (*kainē diathēkē*). Słowa te zapowiadały, że Bóg zamierza ustanowić nowe przymierze. Wiara chrześcijańska, wraz z ustanowieniem Eucharystii, widzi spełnienie tej obietnicy w tajemnicy Chrystusa Jezusa (por. 1Kor 11,25; Hbr 9,15). W konsekwencji «Nowym Testamentem» nazwano zbiór pism, które wyrażają wiarę Kościoła w jej nowości. Już sama ta nazwa wskazuje na jego związki ze «Starym Testamentem» (nr 2). Celowo zatem zrezygnowano z wprowadzania nowej terminologii w postaci „Pierwsze Przymierze”, „Drugie Przymierze” itp., gdyż takich terminów w Biblii nie ma. Jest natomiast termin „Nowe Przymierze” (*kainē diathēkē*), który w przekładzie na język łaciński otrzymał postać *Novum Testamentum*. Tak naprawdę jest tylko jedno przymierze, które Bóg zawiera w perspektywie eschatologicznej ze wszystkimi ludźmi, a więc i z narodem żydowskim, i z narodami pochodzącymi z ludów pogańskich. Tak wierzą chrześcijanie. Dlatego dla nas, chrześcijan, jest tylko jedna Biblia składająca się wprawdzie z dwóch części, Starego i Nowego Testamentu, ale obie zawierają przesłanie Boże skierowane do człowieka, obie też cieszą się najwyższym autorytetem Bożego słowa.

ks. Ryszard RUBINKIEWICZ SDB